

SŁOWO

WILNO, Czwartek 8 września 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 8 do 4, Telefon: Redakcji — 17-51, Administracji — 224.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł, Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja reprintsów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednozłotowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 80 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Biulet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszka.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Majnowskiego.
DUKSZTY — Biulet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włddzimirów.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODORZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
HWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

O „nie” nie w porę

Kiedy w ostatnią niedzielę dnia 4 września pisałem swój artykuł p. t. „Mądry Polak po szkodzi — przesadnie — optymistyczne przysłowie” — nie miałem żadnych informacji o tem, jak się wobec zwiększenia zbrojeń niemieckich zachowa rząd francuski. Wskazywałem jednak na to, że stanowisko naszego ministerstwa spraw zagranicznych, straszające się do owego „kategorycznego „nie”, które w prasie warszawskiej w grono tłoczonych tytułów z triumfem ukazywało się przez sobotę i niedzielę — że to nasze stanowisko wydaje mi się zbyt pośpieszne i niewłaściwe. Byłoby lepiej, gdyby ministerstwo nasze odpowiedziało, że rząd polski zajmie w tej sprawie stanowisko po porozumieniu się z innymi sygnatariuszami Traktatu Wersalskiego. Dziś wiemy, że rząd francuski oświadczył, że: 1) nie może na siebie brać odpowiedzialności za negocjacje, proponowane przez Berlin; 2) żądania Berlina godzą w Traktat Wersalski; 3) treść żądań niemieckich będzie rozpatrzona przez mocarstwa, reprezentowane w Lidze Narodów.

Innymi słowy, to, co odpowiedział Herriot, bardzo jest zbliżone do formuły, na którą ja wskazywałem, natomiast bardzo odbiega od stanowiska, ujawnionego w tej sprawie przez nasze Min. Spr. Zagr. Uważam, że moje stanowisko, było całkowicie konsekwentne. Od lat wskazuję, że skoro jest dwóch sojuszników, związanych sojuszem przeciwnieckim, to polityka tych dwóch sojuszników wobec Niemiec powinna być możliwie jednakowa, a już w każdym razie nie diametralnie przeciwna, jak jest w naszym z Francją wypadku.

W prasie polskiej przypomniano także tekst przymierza polsko - francuskiego, cytowano I-szy artykuł tego aktu. Powiada on, że w takich sprawach, jak aktualna, rząd francuski i polskie będą się porozumiewać. Nie wiem, dlaczego cytowano ten artykuł dawno zawartego przymierza w związku z owym „kategorycznym nie”, które miało być odpowiedzią na rozszczenia niemieckie. W danym wypadku ten artykuł Iszy naszego przymierza przemawiałyby tylko za tem, że bez porozumienia z Francuzami formalnie nie powinniśmy swego „nie” ogłaszać. Oczywiście, Francuzi pretensji do nas mieć o to nie będą. O ileż to „nie” w swoim czasie przez Polskę wyrażone, ułatwi im pakt, targi i wreszcie wspaniałomyślne ustępstwa!

Znana anegdota, o „damie i dyplomacie”, jedna z takich, którą gdy się opowiada, wszyscy wolać: „Znamy, znamy!” — twierdzi, że jak dyplomata mówi „tak”, to znaczy „może”; jak mówi „może”, to znaczy „nie”, a jak mówi „nie” — to cóż to za dyplomata! Otóż anegdota tę, jak powtarzam, znają wszyscy, prócz, jak widać, urzędników naszego ministerstwa

NIEMCY I ROZBROJENIE

Von Neurath wyjaśnia stanowisko Rządu Rzeszy

BERLIN PAT. — Biuro Wolffa ogłasza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, zawierający wyjaśnienie stanowiska Rzeszy, przedstawione go w rozmowie z ambasadorem francuskim dnia 29 ub. m. w sprawie memoriału niemieckiego.

Minister spraw zagranicznych zaprzeczy kategorycznie, jakoby pakt zaufania zabraniał prowadzenie różnów dyplomatycznych między dwoma lub trzema tylko państwami. Niemcy nie wezmą udziału w konferencji rozbrojeniowej, dopóki sprawa równouprawnienia Niemiec nie będzie zasadniczo wyjaśniona.

W propozycji niemieckiej niema mowy o paryciecie zbrojeniowym z Francją, ani też o utworzeniu 300000-nej armii lub budowie większej ilości fabryk sprzętu wojennego.

Minister spraw zagranicznych ogłasza również tekst memoriału, w ręczono ambasadorowi francuskiemu. Rząd Rzeszy wychodzi z założenia, że paktne rozmowy między Francją a Niemcami będą najstosowniejszym środkiem do porozumienia. W razie zgody Francji rządy obu krajów będą mogły w stosownej chwili i w odpowiedniej formie

poinformować oraz zaprosić do udziału innych w tej kwestji zainteresowanych państw.

Memoriał podkreśla, że rezolucja genewska nie uwzględnia wszystkich założeń systemu zbrojeń, rząd Rzeszy musi dla siebie żądać tych samych praw, jakie przysługują innym państwom, stosownie do potrzeb gospodarczych oraz warunków specjalnych krajów. Rząd Rzeszy wyraża oczekiwanie, że Francja uzna lojalny i umiarkowany charakter tych zamierzeń, mających utworzyć drogę do szybkiego porozumienia.

FRANCJA NIE ODPOWIE NA NOTĘ NIEMIECKĄ

PARYŻ PAT. — Według informacji zasięgniętych w kołach miarodajnych rząd francuski, wbrew krążącym pogłoskom, nie zamierza udzielić w tych dniach odpowiedzi na notę niemiecką. Ani w bieżącym tygodniu, ani w początkach przyszłego tygodnia rząd francuski nie będzie mógł przesłać swej odpowiedzi rządowi Rzeszy.

BERLIN PAT. — Jedna z agencji donosi, że obecnie kontynuuje się w Berlinie rokowania w sprawie równouprawnienia Niemiec pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Rzeszy a ambasadorem francuskim.

TELEGRAMY

MINISTER ZAWADZKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE

WARSZAWA, PAT. — W dniu 7 b.m. o godzinie 10 rano nowomianowany minister skarbu p. Władysław Zawadzki przejął urządowanie od ustępującego ministra p. Jana Piłsudskiego, poczem zgromadzonych w sali reprezentacyjnej Ministerstwa Skarbu dyrektorów departamentów Ministerstwa i dyrektorów Monopolu Państwowych z podsekretarzami stanu na czele pozegnał p. minister Jan Piłsudski. W imieniu zgromadzonych przemówił p. wiceminister Koc, żegnając ustępującego i witając nowego ministra. Na zakończenie przemówienie okolicznościowe wygłosił p. minister Władysław Zawadzki.

UROCZYSTOŚCI NA JASNEJ GÓRZE

CZĘSTOCHOWA, PAT. — Na przypadającą jutro w dniu święta narodzin Najświętszej Marii Panny zakończenie uroczystości jubileuszowych, przybyli dziś wieczorem do Częstochowy JE. nuncjusz papieski msgr. Marmaggi i JE. ks. arcybiskup Sapieha, metropolita krakowski.

Obaj dostojnicy powitani zostali u wejścia na plac przedklasztorny przez komitet wykonawczy obchodu, a przez bramę Lubomirskich przez komitet OO. Paulinów i zostali procesjonalnie wprowadzeni do Bazyliki. Nuncjusz papieski w dniu czwartkowy uroczystości celebrował będzie sumę pontyfikalną przed ołtarzem szczytowym. Również przybyli na jutrzejsze uroczystości księża biskupi Nowowiejski z Płocka z ks. biskupem sufraganem Wetmańskim, ks. biskup Tymieniecki z Łodzi i ks. biskup Szlagowski z Warszawy.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA NOWOZENCÓW WE WŁOSZECH

RZYM, PAT. — Kancelaria, udzielona przez koleje włoskie dla nowożeńców w podróży poślubnej do Rzymu, w wysokości 80 proc. niżki od cen biletów kolejowych, została rozszerzona i na nowożeńców narodowości niemieckiej. Ci ostatni powinni przedstawić akt małżeństwa w konsularce włoskiej i nabyć bilety niżkowe nie później, jak w 15 dni po zawarciu ślubu. — Ważność biletu trwa jeden miesiąc i daje prawo do zatrzymywania się po drodze do Rzymu w Wenecji, Padwie, Bolonii i Florencji.

POSIEDZENIE REICHSTAGU W PONIEDZIAŁEK

BERLIN, PAT. — Urzędowo potwierdzają, że posiedzenie Reichstagu wyznaczono zostało ostatecznie na 12 b.m. Jedynym punktem porządku dziennego będzie ekspozycja kancelarza von Papena, w którym kancelarz położy główny nacisk na zadania niemieckiej polityki zagranicznej, poruszając zwłaszcza kwestję równości zbrojeń i krajów dyplomatycznych w stosunku do Francji.

Jak informuje półoficjalne biuro parlamentarne, Reichstag rozpocznie w najbliższy wtorek dyskusję polityczną. Od decyzji rządu zależy, czy parlament będzie miał następnie sposobność do przeprowadzenia głosowania, czy też będzie rozwiązany. — Zdaniem kół poinformowanych, rozwiązanie parlamentu wydaje się być nieuniknione i oczekiwanie jest już w połowie następnego tygodnia. Nowe wybory miałyby się odbyć już w połowie listopada.

POSEŁ KOMUNISTYCZNY MORDERCĄ SWEGO SYNA

BERLIN, PAT. — Policja kryminalna aresztowała byłego posła komunistycznego do sejmiku Schultza, pod zarzutem zamordowania 10-letniego swego syna. Schultz znan był jako brutal, który znechał się okrutnie nad swym dwoma synami. Nagłe zniknięcie jednego z nich wywołało podejrzenie, że wrodzony ojciec zakatował syna na śmierć. Schultz tłumaczy się, że syna wysłał do Rosji.

Zwycięzca przestworzy — por. Żwirko

Dziś przylatuje do Wilna Wszyscy na Porubanek powitać pierwszego lotnika Europy

Por. Żwirko znany już wszystkim do brze, widzieliśmy już go dwukrotnie w czasie III i IV-ych Krajowych Konkursów Samolotów Turystycznych, gdy w brawurnym locie pierwszy przybywał do Wilna, zdobywając pierwsze nagrody w tych zawodach. Poświęcając się sportowi lotniczemu, por. Żwirko bierze czynny udział we wszystkich sportowo-lotniczych imprezach. Poza dwoma Krajowymi Konkursami Samolotów Turystycznych zwyciężył w roku 1927 w „Locie Małej Ententy i Polski”, w „Locie Podludniowo - Zachodniej Polski” w 1929 i 1930 roku, bierze udział w szeregu meetingów lotniczych i w Challenge'u 1930 r., by w końcu w roku bieżącym zdobyć najwyższą nagrodę na polu sportu lotniczego — pierwsze miejsce w Challenge'u — przysparzając tym czynem niewądną liść wawrzynu sportowemu lotnictwu polskiemu i wysuwając nasz sport lotniczy na jedno z czołowych miejsc w Europie.

Tegoroczne zwycięstwo osiągnął por. Żwirko na znanym już samolotiku RWD 6 konstrukcji inżynierów Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego. Samolot RWD 6 jest limuzyną dwumiejscową o konstrukcji mieszanej, gdyż skrzydło wykonane jest z drewna, zaś kadłub spawany z rur stalowych i kryty płótnem; ten rodzaj konstrukcji jest dla nas najodpowiedniejszy, gdyż jeżeli chodzi o materiał, jesteśmy całkowicie samowystarczalni i budowa takich samolotów wypada najtaniej.

Samolot ten opracowany jest w ten sposób, aby będąc użytkowym płatowcem sportowym, mógł osiągnąć jednocześnie dużą ilość punktów podczas raidu oraz w czasie prób technicznych w locie i na ziemi. Jak widzimy więc plan nowy celowy wysiłek konstruktorów w połączeniu z wolą zwycięstwa i wielką umiejętnością pilota dały wspaniały rezultat — zwycięstwo.

Ze zwycięstwa tego możemy być specjalnie dumni, gdyż, jak wiemy, warunki tegorocznego Challenge'u były bardzo trudne i ciężkie, ponadto mieliśmy do zwalczania tak poważną konkurencję jak Niemcy, którzy wystawili 16 maszyn i najlepszych swych pilotów, między innymi dwukrotnego zwycięzcę w Challenge'u pilota Morziaka, Francuzi, Włosi i inni.

Prymat, osiągnięty przez por. pilota Żwirko musimy utrzymać; zgodnie z regulaminem następnego Challenge'u w 1934 roku organizować będzie zwycięzcy Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej. Musimy więc dołożyć wszelkich starań, aby na te zawody ekipa polska była należycie wyposażona, musimy znaleźć środki na dalsze ulepszenie naszych konstrukcji lotniczych i za dwa lata nie dać sobie wydrzeć z takim trudem zdobytego pucharu. H.

WILNO. — Otrzymał niemal w przeddzień przybicia wiadomości o przylocie do Wilna por. Żwirki i konstruktora inż. Wigury nie pozwalają na zorganizowanie na szerszą skalę komitetu przyjęcia, wobec czego inicjatywę ułożenia programu powitania przyjęły na siebie: Wojewódzki Komitet LOPP-u, Magistrat oraz Aeroklub wileński.

Jak zapowiadaliśmy, wczoraj w południe w gabinecie p. wicewojewody Jankowskiego, jako prezesa wileńskiego Komitetu LOPP. odbyło się zebranie, na którym wyłoniono komitet przyjęcia i ułożono program powitania lotników.

Komitet zwraca się za naszym pośrednictwem do całego społeczeństwa wileńskiego z apelem, aby wzięło jak najlichnijzy udział w powitaniu sławnych dziś na cały świat lotników polskich, wilmianina porucznika Żwirki, na lotnisku w Porubanku.

Przylot Żwirki i Wigury do Wilna nastąpi dzisiaj, we czwartek 8 września 1932 roku o godz. 16.

DOJAZD NA PORUBANEK

Władze kolejowe i miejskie wydały stosowne zarządzenia, umożliwiające publiczności dojazd do lotniska. Służąc będą ku temu dwa pociągi, odchodzące z dworca wileńskiego o godz. 14 min. 20 i o 15 m. 35.

Autobusy miejskie odjeżdżać będą, począwszy od godz. 14 co 20 minut z przed ratusza na Porubanek.

UDZIAŁ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Trzeci specjalny pociąg oddał koleję do dyspozycji Kuratorium Okręgu Szkolnego, które organizuje gremjalny wyjazd młodzieży szkół średnich, seminarjum naucz. i szkół za wodowych, ze sztafetami szkolnymi. Młodzież przygotowuje dla bohaterów lotników owacje kwiatowe.

BEZPIECZEŃSTWO NA LOTNISKU

Zorganizowanie bezpieczeństwa na lotnisku poruczone p. staroście grodzkiemu Kowalskiemu.

MARSZRUTA PRZEJAZDU

Z lotniska na Porubanku por. Żwirko i inż. Wigura w samochodzie, przystrojonym kwiatami, odjadą do miasta ulicami: Radulską, Piłsudskiego, Wielką Pohulanką, Zawalną, Jagiellońską, do hotelu Georgesa, gdzie będą dla nich przygotowane przez komitet apartamenty.

POR. ŻWIRKO W RADJO

O godz. 18 min. 30 por. Żwirko uda się do studjo Rozgłośni Wileńskiej i przed mikrofonem opowie radiosłuchaczom o przebiegu raidu europejskiego, który przyniósł Polsce tak świetne zwycięstwo.

PRZED NOWYM RAIDEM

Wyprawa lotników do Wilna ma charakter sportowo - propagandowy. Lotniczo polskie przystąpiło już do prac przygotowawczych dla kolejnego raidu europejskiego, zapowiedzianego na rok 1934, a organizowanego tym razem przez Polskę. Zawody staną tylko wówczas na wyzniesie, jeżeli kraj cały, społeczeństwo całe uczepią lotnictwu polskiemu należytęgo poparcia. Wileńszczyzna nie powinna pozostać w tyle za innymi dzielnicami i niewątpliwie nie poskąpi środków i zabiegów na cele raidu.

Sprawa ta była obszernie omawiana na wczorajszym zebraniu, wyżej wspomnianem, i postanowiono rozpocząć już w najbliższych dniach akcję propagandową, która obejmie także zbiórkę na budowę samolotów dla naszych lotników, którzy staną do zawodów międzynarodowych.

Wielkie manewry przeciwlotnicze w Kilonji

BERLIN, PAT. — Wielkie manewry przeciwlotnicze na wybrzeżach niemieckich osiągnęły ubiegłej nocy punkt kulminacyjny. Na Kilonję i stocznię tamtejszą, które zagrożone były w ciemnościach, nastąpił atak samolotów. W szkole wojskowej w Wik zbudowano schrony dla obrony przed bombami i gazami, przy czem wypróbowano nowe metody oczyszczania od gazów

Socjaliści francuscy wobec żądań niemieckich

PARYŻ, PAT. — Dzisiejszy „Le Populaire” formułuje stanowisko francuskiej partji socjalistycznej wobec noty niemieckiej. Rząd francuski powinien w odpowiedzi swej zmanifestować swą silną wolę niesabotowania nadal uświata, zmierzających do ogólnego rozbrojenia, zrzec się kłamliwej formuły: „Najpierw bezpieczeństwo, a potem rozbrojenie”, wziąć w swe ręce inicjatywę międzynarodowej akcji rozbrojeniowej i zaakceptować plan Hoovera. O ile chodzi o kwestję tak delikatną, jak odpowiedź na memorandum niemieckie, wszelka tajna dyplomacja jest jeszcze bardziej niebezpieczna, niż w każdej innej dyskusji międzynarodowej. Dlatego też

trujących. Ćwiczenia dokonywały się również w szkołach, fabrykach, domach wojskowych przy udziale wojska, policji, strażnicy ogniowej, organizacji obronnych i drużyn ratowniczych.

Na pokładzie pancernika „Schlesien” odbyły się nocne ćwiczenia przeciwlotnicze. Podobne manewry odbyły się w wielu miejscowościach nadbrzeżnych.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW

GENEWA, PAT. — XIII zwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęła się w poniedziałek 26 września w Genewie. Na porządku dziennym figurują między innymi sprawa wyboru 3 nieistniejących członków Rady oraz poprawki do paktu Ligi Narodów, celem harmonizowania go z paktem Kelloga.

SILVA RERUM

Gen. Douglas Mac Arthur — gość wojska polskiego

Jak się zdobywa opinię — a jak majątek

DYZLOKACJA OPRYSKÓW WARSAWSKICH

Jeden z ostatnich numerów „Gazety Polskiej” przynosi charakterystyczny artykuł p.t. „Geografia przestępcza powiatu warszawskiego”.

Artykuł zajmuje się sprawą „dyzlokacji” elementu przestępczego Warszawy w zależności od rozrostu miasta.

Badania demograficznego rozwoju wielkich miast wykazują, że element przestępczy zwraca najchętniej osiedla się w pobliżu przedmieść, które nie cieszą się już taką opieką policyjną, jak samo miasto.

Można powiedzieć, że jest to jeden z najbardziej obawianych narastania przedmieść na terytoriach, które jeszcze do miasta nie należą, ale niewątpliwie będą przez nie pochłonięte.

Przed wojną proces taki odbywał się w Łodzi, Ochojcu, Powązkach, Mokotowie i t.d. Dzisiaj na przedmieściach tworzą cała „nowa Warszawa”. Blotniste, mroczne ostyepy ustępują przed nowoczesnym miastem, a wraz z nimi cofa się ponury „bandziór” podmiejski na dalsze placówki.

Świat podziemny Warszawy cofa się coraz bardziej, coraz dalej od jasnego w dzień i w nocy, jednakowo o każdej porze ożywionego miasta. Przenosi swoją bazę operacyjną aż do Targowca, Zielonki, Kawęczyna — i dalej jeszcze, do wsi ciągnących się aż pod Mińsk Mazowiecki. Tam tworzą się obecnie meliny, tam ukrywają się ci, którzy równie chętnie idą na lipko (kradzież przez okno), jak ze sperkami (wytrychy); ci, którzy uprowadzają „cholotę” (konie) i czują ją na potok (kradzież z wozu), a w razie koniecznym wyruszają na dół (napad zbrojny).

Odrębny świat stanowią złodzieje kolejowi, którzy rozsiadli się wzdłuż torów.

Kradzież kolejowa należy do najbardziej ryzykownych przedsięwzięć złodziejskich. Złodzieje w nocy, bandzie atakują pociąg towarowy, rabując węgiel, zrywając pomyły z wagonów. Złodziej kolejowy „pracuje” często pod strzałami obsługi, tuż pod kołami rozjeżdżonego pociągu. Specjalista „wydrzar” omija towarówki, wskakuje natomiast śmiało na stół pociągu osobowego, wdziera się do przedziału, chwytając z półki walizkę i wyskakując na ziemię.

Złodziej kolejowy na każdym kroku ryzykuje śmierć i kalectwo. To też w położonych wzdłuż torów, w pobliżu toru kolejowego chałtuchach żyją całe rodziny bezkrytycznych i bezgłównych. Inwalidzi ryzykownego zawodu... Niektóre rodziny pod kołami pociągów wynęły dożycie. W kawęczynie znana była rodzina złodziei kolejowych K. Wszyscy mężczyźni członkowie rodziny wynęli. Kobiety rozeszły się po świecie. Został tylko jeden, ostatni Mohikanin, który stracił nogę i rękę, ale zawsze uchodził z życiem. Niedawno i ten oddał ducha pod kołami. Bez ręki i bez nogi potrafił jeszcze pojeść „na robotę”.

Warszawa — kończy artykuł — rozrastając się i wchłaniając nowe ziemie, otrzasa przedtem z siebie ludzkie szumy winy, rozrzucając je wokół po pustych wertepach i rozlogach.

Narrator

NOWA SZKOŁA KOSMETYCZNA w Warszawie

W dniu 11 września nastąpi otwarcie Szkoły Kosmetycznej Mary Mayer, Alcaja Szuca 4, m. 20. Kierownictwo tej Szkoły wychodzące z założenia, że trzeba stworzyć w Polsce pokazowy Zakład nauczania kosmetyki, odpowiadający najbardziej nowoczesnym wymaganiom higieny i estetyki — nie poskapiło trudów, czasu, ani kosztów, ażeby uzyskać najwyższy poziom naukowy, fachowy i artystyczny.

System nauczania sprowadzono do formy najprostszej i zarazem najbardziej interesującej dzięki poglądowym wykładom z preparatami, pokazom preparatów i aparatów z dziedziny kosmetycznej.

Uczennice wynoszą z tej Szkoły gruntowną znajomość pielęgnacji skóry, opartą na podstawach naukowych i mają możliwość pracować samodzielnie na własnych placówkach, ponieważ ukończenie Szkoły daje prawo otwarcia gabinetu kosmetycznego.

Wykłady teoretyczne prowadzą lekarze specjaliści z doktorem Władysławem Jaroszewiczem na czele, oraz wybitne siły fachowe.

Do wykładu kosmetyki i dermatologii udało się Szkole pozyskać dra Jana Godkowskiego, starszego asystenta Kliniki Dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego, co w rękach uczennicy gwarantuje znajomość przedmiotu.

Pozatem na specjalną uwagę zasługują fakt wprowadzenia przez Szkołę do zajęć praktycznych kosmetyków krajowych wyrobu Fabryki Fryderyk Puls S. A. a tem samem popierania wytwórczości krajowej.

W minionym sezonie był dość obfity w nowe i dobre filmy. Już dawno się widać, że wkrótce na dobre rozpocznie się nowy sezon 1932 — 33. Bywalcy kinowi z zaciękaniem oczekują na plon pracy wytwórni całego świata.

Z przeciętymi smugami reflektorów ciemni, z przyciszonych kotarami atelier, wydostaną się na srebrne ekrany dziwaczne miraży... Co przyniosą? Czy spełnią szumne zapowiedzi reklamy? Czy Muza dziedziasta udoskonaliła swą sztukę? Czy też przyjdzie rozczarowanie

Szef sztabu generalnego armii Stanów Zjednoczonych Am. Półn., gen. Douglas Mac Arthur, który przybywa do Warszawy w środę, dnia 7 bm., celem wzięcia udziału w wielkich manewrach międzywojennych wojsk polskich, jest jednym z najznakomitszych oficerów armii amerykańskiej.

Syn generała Arthura Mac Arthura urodził się w dniu 26-tym stycznia 1880 roku i w roku 1903 po ukończeniu akademii wojskowej, mianowany został pontonikiem w korpusie inżynierów, stacjonarych na wyspach Filipińskich.

Dalszy ciąg służby gen. Mac Arthura upłynął w korpusie inżynierów dywizji Oceanu Spokojnego, następnie na stanowisku głównego w San Francisco na stanowisku adiutanta dowódcy tej dywizji.

W 1905 roku gen. Mac Arthur wypełnił kilka misji poufnych na Dalekim Wschodzie, a w grudniu 1906 roku mianowany został adiutantem prezydenta Stanów Zjednoczonych Am. Półn., na którym to stanowisku pozostał do 1908 roku.

Od 1908 do 1917 roku gen. Mac Arthur pełnił służbę w najznakomitszych jednostkach wojsk inżynieryjnych, poczem w sztabie generalnym, a następnie dowodził wojskami saperskimi w ekspedycji wojskowej do Vera Cruz w Meksyku.

W sierpniu 1917 roku mianowany został pułkownikiem i szefem sztabu 42-iej dywizji piechoty, z którą odpłynął do Francji, gdzie brał udział w walkach w Szampani, nad Marną i gdzie ranny został po raz pierwszy w marcu 1918-go roku pod adiutanta dowódcy tej dywizji.

Po wyzdrowieniu, w stopniu generała brygady mianowany został dowódcą 84-iej brygady piechoty i w październiku 1918 roku ranny został po raz drugi nad Meusem.

Po zakończeniu wojny — w kwietniu 1919-go roku — powrócił gen. Mac Arthur do Ameryki i objął stanowisko superintendenta akademii wojskowej, pozostając na tym stanowisku do czerwca 1922-go roku, a następnie kolejno zajmował szereg wyższych stanowisk wojskowych na stanowisku dowódcy brygady, dywizji i wreszcie korpusu.

W listopadzie 1930 roku mianowany został szefem sztabu armii amerykańskiej. Gen. Mac Arthur posiada dyplom inżyniera, oraz dwa dyplomy doktora praw uniwersytetów w Maryland i w Pittsburgu, które to dyplomy zdobył już w toku odbywania służby wojskowej.

Gen. Mac Arthur w Warszawie

WARSZAWA. PAT. — W dniu 7 września o godz. 17.55 przybył do Warszawy pociągiem z Paryża szef sztabu generalnego armii amerykańskiej, gen. Mac Arthur. Od granicy gen. Mac Arthurowi towarzyszył attaché wojskowy ambasady amerykańskiej mjr. Jaeger.

Po wyjściu z wagonu gen. Mac Arthur przywitał się z oczekującymi na niego wojskowymi — szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim, dowódcą OK gen. Jarmuszkiwiczem i komendantem garnizonu m. st. Warszawy płk. Strzemińskim, poczem przy dźwiękach amerykańskiego hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Po raporcie, złożonym mu przez dowódcę kompanii, gen. Mac Arthur wyraził uznanie dla doskonałego wyglądu żołnierzy polskich. Po krótkim celu w saloonach recepcyjnych, gen. Mac Arthur odjechał do przygotowanych apartamentów w hotelu Europejskim. Dziś wieczorem wyjeżdża on na międzywojenną manewry na Wołyniu.

POPIERAJCIE L.O.P.P.!

Kto chce pracować?

Administracja Księgi „Ku Czcii Poległych Lotników” poszukuje ludzi inteligentnych, solidnych (pierwszeństwo emeryci wojskowi, oficerowie rezerwy, urzędnicy) do rozpowszechniania Księgi „Ku Czcii Poległych Lotników” na terenie całej Polski. Praca ta nie wymaga specjalnych kwalifikacji i może być również jako praca dodatkowa. — Poparta wielkimi ułatwieniami, zapewnia każdemu minimum 10 zł. dochodu dziennie.

Reflektanci, mogący się wykazać dobrimi referencjami oraz złożyć gwarancję w dowolnej formie (list polecający osoby odpowiedzialne lub inne zabezpieczenie) do wysokości zł. 350 — zechcą nadsłać oferty z referencjami pod adres: Księga „Ku Czcii Poległych Lotników”, Warszawa, Marszałkowska 63.

Zakończenie strajku marynarzy w Gdyni

GDYŃA. PAT. — W dniu 7 bm. za-ku, zgodził się na podpisanie porozumienia zakończony został strajk marynarzy nania w sprawie likwidacji strajku, przysięgłszy statkach polskich. Wszyskie sprawy sporne mają być poddane związki zawodowe, biorące udział w strajk-spezjalnemu arbitrażowi.

Olbrzymi pożar lasów w Kanadzie

WINNIPEG PAT. — Wskutek długotrwałej suszy zapaliły się lasy w południowej części prowincji Manitoba. Ogień posuwa się piasmem na 17 mil szerokością.

Akcja ratownicza jest nadzwyczaj utrudniona, gdyż lasy te położone są na gruncie, którego jednym z najważniejszych składników są części roślinne bardzo wysuszone, a więc łatwopalne.

Badania wykazały, że ogień posuwa się w wielu miejscach na 3 — 4 stopy nad powierzchnią ziemi. Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że ogień rozszerza się i trwać będzie nawet aż do zimy, kiedy kres mu położą opady śniegu. Szkody wyrządzone przez pożar, wynoszą kilka milionów dolarów.

Król Karol o wewnętrznej i zagranicznej polityce Rumunii

BUKARESZT. PAT. — Król przyjął dzisiaj specjalną komisję Izby Deputowanych, która doręczyła mu odpowiedź na o-rzędzie tronowe.

Przy tej sposobności król wygłosił przemówienie, oświadczając m. in., iż życie konstytucyjne, aby być rzeczywistym i płodnym, domaga się ścisłej współpracy między trzema głównymi czynnikami: królem, rządem i parlamentem. Król wyraził przekonanie, iż nowy gabinet znajdzie w parlamencie współpracę i poparcie wszystkich czynników. Następnie król oświadczył, że polityka zagraniczna, którą łączy i jednoczy wszystkie czynniki polityczne kraju, ma za podstawę ideę jak najszerzejjszej współpracy ze wszystkimi krajami i Ligą Narodów. Byłbym niesłychanie szczęśliwy — dodał król — gdyby podobne porozumienie mogło również połączyć „wszystkich w decyzjach i zarządzeniach, jakie muszą być podjęte w polityce wewnętrznej.”

Garwood zwycięzca

DETROIT. PAT. — Sensacyjny występ motorówek z udziałem słynnego rekordzisty angielskiego Kaye Don'a i znanego Amerykanina Garwood'a, zakończył się nie spodziewanem zwycięstwem Garwood'a. Kaye Don osiągnął zaledwie szybkość 114,02 km. na godzinę, podczas gdy Garwood miał szybkość 121,62 km. na godzinę.

Nowy sezon filmowy

Letnie ogórki filmowe dobiegają końca. Wkrótce na dobre rozpocznie się nowy sezon 1932 — 33. Bywalcy kinowi z zaciękaniem oczekują na plon pracy wytwórni całego świata.

Z przeciętymi smugami reflektorów ciemni, z przyciszonych kotarami atelier, wydostaną się na srebrne ekrany dziwaczne miraży... Co przyniosą? Czy spełnią szumne zapowiedzi reklamy? Czy Muza dziedziasta udoskonaliła swą sztukę? Czy też przyjdzie rozczarowanie

filmów amerykańskich będzie bardzo niewielka, zaledwie sięgająca setki. Wyjdzie to na dobre pod względem wartości sprowadzonych obrazów, kosztowności ich ilości. Wytwórcy amerykańscy na serjo zaczynają myśleć o „dubbingu”, czyli podkładaniu mowy polskiej do obrazów amerykańskich. „Dubbing” francuski już w tym sezonie został zastosowany, bo Francja zastrzegła się, że innych filmów nie przyjmie.

Sytuacja w Polsce na sezon 1932—33 pod względem ilości sprowadzonych filmów przedstawia się następująco: filmów amerykańskich — 80, angielskich — 12, francuskich — 25, niemieckich — 25, czeskich 3, rosyjskich 3, włoskich — 2, — czyli razem 150 filmów.

Ilość ta jest stanowczo za mała na pokrycie zapotrzebowania kin polskich. Do bre kino daje przeciętnie do roku około 70 filmów.

Zeroeranowych kin w Wilnie mamy zasadniczo trzy, (reszta idzie programem drugorzędny) — więc na pokrycie zapotrzebowania tylko tych trzech kin trzeba najmniej 200 filmów. — Brak więc lekko licząc 50 obrazów. Część nie doboru pokryją zaległości z ubiegłego sezonu. Jest ich niewiele (np. „Niech żyje wolność” René Claire'a, „Zuzanna Lennox” z Gretą Garbo i inne), ale zjawiają się na ekranach wileńskich. Resztę zapotrzebowania powinny pokryć wytwórnie polskie. Jest to wielka pociecha w kiepskiej sytuacji na rynku filmowym. Wytwórnie polskie mają wielkie pole do działania. Stwierdzono, że

publiczność naogół chętnie idzie na filmy polskie. Sezon nadchodzący daje filmowcom polskim okazję do wydzwignięcia kinematografii polskiej na odpowiedni poziom. Oby tylko cała sprawa nie zeszała na tory, po których już nieopatrnie zaczynał kroczyć rok temu. Jeżeli ma być nadal błąd, tandeta i geszei-ciarstwo — to niech lepiej odrazu zanymkają budę wszystkie „Błoki”, „Leo filmy” i inne producenty!

Ze szczególną uwagą śledzi teraz publiczność rozwój filmu polskiego, popiera każdy wysiłek, idzie tłumnie na każdy film — ale chce, żąda i wymaga wartości.

Więc czekamy! Jest możliwość, niech się nasze talenty popisują. Ten rok zdecydowanie, kto się wysunie, kto ma dane zarówno z pośród sił aktorskich, jak i reżyserskich — a reszta na smelce. Zorganizowany bojkot tandety, gwizdanie i zgnie jaja na ekran! Żadnych półśrodków!

Dla publiczności kinowej sezon 1932 — 33 jest wygodny. Filmy sprowadzone z zagranicy będą przeważnie o większej wartości artystycznej. Zobaczymy. Kilka obrazów z Gretą Garbo, którą wytwórnia „Metro-Goldwyn-Mayer” stale lansuje. Będą to filmy takie, jak „Mata Hari”, „Ludzie w hotelu” i in. Ramon Navarro gra również w „Mata Hari” a prócz tego w wielu innych filmach jak np. „Syn Indyi”.

Clark Gable, Conrad Nagel, Norma Shearer, Joan Crawford — ci wszyscy sąmi dobrzy znajomi z „Metro” zjawia

Życie Anglii tak dalece odbiega od zwy- czajów respektowanych na kontynencie, że każda niemal dziedzina jest dla ludzi z tej strony Kanalu czemś nowem i interesującym.

Między osobliwościami angielskimi nie małe miejsce zajmuje prasa. Potężna rozbudowana, a przedewszystkiem bardzo stara. Dziennikarstwo angielskie nie wy-lamało się z pod wszechmoicy tradycje, która równorzędnie z królem panuje nad Anglikami. Angielskie pisma zmieniają się mało i społeczeństwo, przyzwyczajone do pewnego typu, nie lubi nowości. Ciekawe informacje o angielskiej prasie przynosi „Kurier Polski”.

Pierwszeństwo dierży „Times” (po polsku „Czas”) najstarszy, najpotężniejszy dziennik brytyjski, redagowany w ten sposób, że każde słowo ma w nim wartość dokumentu. Sama forma zewnętrzna „Times-ów” budzi szacunek. Olbrzymia plachta gęsto zadrukowana drobnym druczkiem starczyłaby na pokazywanie, gdyby ją po-ciąć na ćwiartki i oprawić. Redaktor „Times-ów” nie zważa na wielkość tytułów, ani na umieszczenie sensacyjnej wiadomości w czołowych szpaltach. Jest mu to

Indianie a współpraca naukowa

W związku z t. zw. „Rokiem polarnym”, mającym, jak wiadomo, na celu zbadanie pod względem meteorologicznym, magnetycznym, geologicznym i t.d. okolic podbiegunowych ziem, wyruszyło niedawno grono uczonych angielskich nad Wielkie Jezioro Niedźwiedzie w Kanadzie północnej, aby tam w ciągu roku dokonywać prac naukowych.

Jednym z punktów programu tych prac jest także puszczanie niewielkich balonów, zaopatrzonych w automatyczne przyrządy rejestracyjne dla zbadania stosunków atmosferycznych w stratosferze, gdyż, jak już stwierdzono, balony takie wzbijają się w powietrze na wysokość od 12 do 15 kilometrów.

Do każdego z tych balonów dołączona jest kartka, obiecująca nagrodę temu, kto znajdzie swój balon, zwróci go razem z przyrządami wyprawie naukowej nad Wielkim Jeziorom Niedźwiedziem.

Któż zaś znaleźć może balon opady na ziemię w puszczech i tundrach Kanady północnej, jeżeli nie Indianie, koczujący tam i polujący na zwierzęta futerkowe?

Na wieść o nagrodach za takie balony Indianie polować będą na nie gorliwie. Ale — pyta kierownik wspomnianej wyprawy, mr. Stagg — w tem rzecz, że niewiadomo, jak wynagradzać znalazców czerwono-skórych. Plaćić im gotówką, trudno, gdyż za otrzymane pieniądze kupiliby sobie z pewnością wódki, a rozpijąc tych ludzi pierwotnych nie wolno. Wyprawa więc musiałaby mieć do rozporządzenia cały sklep przedmiotów, których Indianie są chciwi. Tu jednak zachodzi nowa trudność. Jeżeli bowiem przed laty 50-ciu Indianie byłby szczęśliwy, gdyby za balon znalezione otrzymał z tuzin guzików metalowych, albo polującą gwizdawkę srebrną, to dzisiaj, idąc z postępem czasu, stał się wymagający i żąda za byle usługę — aparatu radiowego!

wszystko jedno, gdyż pisma tego nie prze-rzuca się, jak inne, ale się je... czyta. Dyskretnie umiar, ale zajęcie poważne jest to pismo, imponuje flegmatycznym Angli-kom. Ale też nikt inny poza nimi nie umie go należycie ocenić. Sztuki czytania „Times-ów” uczyło się parę pokoleń. Nie jest to rozrywką, ale zajęcie poważne, które-mu politykujący dżentelmeni oddają się z powagą i zastanowieniem.

„Times” przewożący grupie t. zw. dzien-ników poważnych, do której należą takie psima, jak „Morning Post”, „Daily Telegraph” a na prowincji „Manchester Guardian”.

Te cztery pisma stanowią lekturę codzienną elity umysłowej, towarzyskiej i społecznej w Anglii. Wystarczy choćby po-bieżnie przejrzeć je wszystkie razem, a po-tem wziąć do ręki jeden z dzienników „po-pularnych” chociażby największą ilość egz-emplarzy bijące „Daily Mail”, aby prze-konać się, jaka przepaść dzieli w Anglii czytelników „Times-ów” od czytelników „Daily Mail”, t. j. wyższe i niższe sfery społeczeństwa. Nigdzie na świecie te róż-nice nie występują tak jasnkawie, tak uder-żająco, jak właśnie na wyspach angiel-skich.

„Popularna”, czy — jeżeli wolicie — brukowa prasa angielska, ciągle jeszcze wędruje po torach, na które pchnął ją jej genialny założyciel, Alfred Harmsworth, znany na całym świecie pod mianem lorda Northcliffe'a. Prasa całej Europy jest je-szcze mocno w tyle zarówno poza poważną prasą angielską, jak i poza jej mniej do-stojną, ale zato żywą, satelicką: prasą brukową.

Alfred Harmsworth był niewątpliwie najgenialniejszym dziennikarzem świata. Nie dorównał mu jak dotąd nikt, nawet ostawiony i przereklamowany Heast amerykański.

Alfred Harmsworth był autorem maks-ymy niezmiernie prostej, ale w skutkach więcej niż doniosłej: postanowił on dawać czytelnikowi nie to, co on wiedzieć powin-nien, ale to, co go naprawdę interesuje.

Wynikiem zasady, wymalonej przez Alfreda Harmswortha, były krzykliwe, olb-rzymie tytuły w całym piśmie i skoncentro-wanie na stronie pierwszej, tytułowej, wszelkich możliwych „sensacyj” — a więc przedewszystkiem zbrodni, skandali itd.

Alfred Harmsworth pierwszy w całym świecie wpadł na pomysł wyruczenia ze swej gazety szczegółowych sprawozdań z debat parlamentarnych.

Tajemniczy zgon biskupa Nowaka

WIEDEN. PAT. — IPrasa donosi z Bu-dapesztu, że biskup grecko - katolicki Ste-fan Nowak zmarł w Budapeszcie w podej-rzanych okolicznościach. Zachodzi przy-puszczenie, iż biskupa otruto. Istnieje jed-nak możliwość samobójstwa.

Echa afery lekarskiej w Wiedniu

WIEDEN. PAT. — Policja wiedeńska wyraża przypuszczenie, iż słuchacz medy-cyny Aksemtjew, którego poszukują wład-ze austriackie z powodu udziału w nie-dozwolonych operacjach wyjąławiania nie-cyżn, jest identyczny ze słuchaczem medy-cyny Teodorem Aksemtjewem, który w roku 1926 stał przed sądem w Czortko-wie. Był on oskarżony o zabójstwo lekarza czortkowskiego dr. Marguliesa.

W łózku na samolocie

ZURYCH. PAT. — Znany pilot szwaj-carski Mithelholz dokonał ostatnio przelo-tu z Zurychu do Madrytu, wioząc rodzinę hiszpańską, złożoną z 8 osób, pośród któ-rych znajdowała się jedna osoba ciężko-chora. Chory odbył całą drogę w łózku, wstawionem do kabiny samolotu i przez ca-łą drogę, trwającą 5 godzin 20 min., czuł się dobrze. Jest to pierwszy wypadek trans-portu chorego na dystansie 110 km. bez ładowania. Lotnik wrócił następnego dnia również bez ładowania do Zurychu.

Rektor Uniwersytetu defraudantem

WINNIPEG. PAT. — Rektor miejsco-wego uniwersytetu i kanclerz djeczaj ang-licki John Machray został areszto-wany pod zarzutem sprzeniewierzenia bli-sko 3 milionów dolarów, należących do fun-duszów obu wymienionych instytucji.

Węgrzynem (czy nie za wiele teatru?), film afrykański z wyprawy wytwórni — Bodo — Warszynski — Brodisz, p. t. „Głós pustyni”, kilka filmów mniejszych, jak „Romantyczna przygoda”, „Skarb zagubiony” i in. Przedwczesne sądy są nieistotne, tembardziej, że narazie prócz „Księżny Łowickiej” żaden film nie jest gotów na ekran.

Zobaczymy w sezonie 1932 — 33 parę polskich reportaży sportowych. W jednym z nich zebrane będą zdjęcia z Olimpiady z biegiem Kusocińskiego, jak również włączone będzie sprawozdanie ze zwycięstwa Zwirki.

Niedaleka przyszłość pozwoli ocenić wyniki pracy na polu filmu polskiego. Narazie zachowajmy rezerwę i uzbierzmy się w zasoby przychylności, by znów nie tak prędko przyszło do tupania i gwizdania.

Ponoć i Wilno da coś niecoś na ekran. Ze się jednak nasi filmowcy widocznie nie chcą zawczasu z tem zdradzać, więc i my się wstrzymajmy od u-wag. Będzie czas na nie zawsze.

Zycie filmowe po letnich wywca-sach znów pójdzie szybszym tempem. Wilno w doborze programów nie powin-no, jak i dotychczas, zostawać w tyle za Warszawą. Kierownictwa kin wileń-skich we własnym interesie o to się chy-ba postarają.

A zatem: dobrego sezonu!

Związek Ziemi w obronie interesów rolnictwa

(Wywiad z p. prezesem Z. Bortkiewiczem)

Wobec coraz gorszej sytuacji w rolnictwie kresowym, powodowanej — na ogółnie — przez kryzys gospodarczy — niepomyślnym układem lokalnych warunków, zwróciliśmy się do p. Zygmunta Bortkiewicza, Prezesa Rady Wojewódzkiej Związków Ziemi Wileńskiej, z prośbą o informacje co do obecnych warunków życia na wsi i czynionych przez Radę Wojewódzką Z. Z. zabiegów celem poprawy sytuacji.

Poniżej podajemy odpowiadający wywiad z p. prezesem Z. Bortkiewiczem:

— Wydaje mi się błędnym — odpowiada p. Prezes Z. Bortkiewicz na zwrócone doń przez nas pytanie — szczegółowo zatrzymać się nad charakterystyką dzisiejszego życia na wsi. Pismo pańskie sprawuje tę poświadczać dość dużo miejsca, natomiast sytuacja w rolnictwie naogół jest dobrze znana. Zwrócić tu tylko uwagę na niektóre okoliczności, zjawiska i czynniki, które przyczyniają się — i to w sposób nieraz bardzo poważny — do pogłębienia kryzysu w naszym rolnictwie.

Rolnictwo wileńskie, jak zresztą w ogóle na terenie ziem północno-wschodnich — w większym stopniu odczuwa skutki niewspółmiernej rozpiętości między cenami produktów rolnych, a wytworów przemysłu. Skutkiem znacznego odległości od ośrodków przemysłowych, a bardzo wysokich stawek taryfowych, rozpiętość między cenami u nas na miejscu, jest jeszcze większa, niż w innych dzielnicach. Nie potrzebuję tu mówić, w jaki sposób odzywa się to na zdolności nabywczej producenta rolnego.

Z drugiej strony wielka odległość od rynków zbytu przy wysokich opłatach taryfowych często uniemożliwia wykorzystanie eksportowych możliwości. Towar wyprodukowany przez rolnika pozostaje na rynku miejscowym, a chłonność tego rynku decyduje ostatecznie o cenach, kształtujących się z reguły, wyjątkowo nisko. Jeżeli zważywszy przytem niemal całkowity brak właściwej organizacji zbytu, będziemy mogli odnotować rozpaście położenie rolnika, dla którego eksport jest tyle, co kamień, a który, aby zdobyć pieniądze na gospodarstwo, podatki i świadczenia, zmuszony jest sprzedać wac produkty po cenach śmiesznie niskich.

Do tego dochodzą księżki żywiłowe, które nas bez przerwy, z roku na rok trapią i niszczą. W tym roku, pomimo dobrze z początku zapowiadających się zbiorów, nadmierne opady w czasie żniw w zachodniej części województwa wywrzadziły bardzo poważne straty, tak ilościowo, jak jakościowo. Skutkiem parastania zboża, a częściowo i rdzy, towar handlowy nie będzie mieli. Dotyczy to wszystkich głównych zbóż, z wyjątkiem owsa. Nie mamy również dobrego ziarna siewnego.

Przemierzając tu już o stosunkach kredytowych. Gospodarstwo rolne nie może stać się bez dopływu świeżych kredytów. Tymczasem, skutkiem ogólnie znanych przyczyn, kapitał unika angażowania się w rolnictwie, natomiast przy rolniku pozostaje obowiązek spłaty poprzednio zaciągniętych zobowiązań.

Te i inne czynniki składają się na to, że gospodarka na roli jest obecnie wybitnie deficytowa — i niema możliwości ściąć tej deficytowości za pomocą kredytu. Odwołujemy — i to należy z naciskiem podkreślić — w okresie deficytowej gospodarki rolnik zmuszony jest spłacać zobowiązania w bankach prywatnych i państwowych, nie mając najmniejszych szans uzyskania jakiegokolwiek pożyczki. Kredyt dla rolnika w danej chwili nie istnieje.

W szczególności ciężkiej sytuacji znajduje się większa własność. Z dwóch przyczyn. Większe gospodarstwa w większym stopniu angażowały się w inwestycjach. Większe gospodarstwa produkują na zbyt, wówczas gdy drobne gospodarstwa przeważnie na własne potrzeby, — w pierwszym zatem wypadku o wiele poważniejszą rolę odegrywają możliwości zbytu i wysokości uzyskiwanych cen. Niezależnie od tego, większa własność bardziej zainteresowana jest w odplywie kredytu i bardziej dotkliwie odczuwa jego brak.

Rada Wojewódzka Związków Ziemi Wileńskiej w swoich zabiegach i staraniach o poprawę sytuacji rolników, musiała przedewszystkiem liczyć się z koniecznością zlagodzenia, względnie zneutralizowania, tych ujemnych wpływów, które powodowane są temi czynnikami, pogłębiającymi u nas kryzys, o jakich na wstępie mówiłem.

Niestety, nasze starania w kierunku rewizji stawek taryfowych, podejmowane jednocześnie również przez Wileńskie T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych, były dotąd bezrezultatne. Od czasu, kiedyśmy przedkładali na konferencji na Zamku w październiku 1930 roku, postulaty w tej mierze, opłaty taryfowe pozostały naogół bez zmiany — na tomiast ceny nie przestawały spadać, wytwarzając tak niewspółmierny stosunek między kosztami przewozu a wartością rynkową towaru, że eksport już się zupełnie nie opłacał. W eksporcie zagranicę poszczególnych materiałów drzewnych, przyjmowaliśmy zawsze bardzo po ważny udział. W ostatnich dwóch latach eksport ten z naszego odcinka procentowo spadł o wiele znacznie, niż z innych dzielnic. W lasach wogóle niema ruchu.

Nie mogliśmy również wyciągnąć dla siebie korzyści z wprowadzonych premii przy wywozie żyta, jęczmienia i pszenicy. Te pody rolnie wytwarzane są w wojew. wileńskim bez większego

namiaru. Dość przytoczyć, że obrót żytem kształtuje się dla w-wa ujemnie: nadwyżka przywozu żyta nad wywozem sięga około 30 tysięcy tonn. Pod przeciętną mamy zaledwie 20 tysięcy ha, a więc produkujemy wyłącznie na własne potrzeby, dowożąc pokątną ilość z zewnątrz. Poza to w tym roku nie posiadamy żyta, jęczmienia i pszenicy o odpowiedniej wartości handlowej. Najbliższy rynek zbytu — Łotwa, według posiadanych przez nas wiadomości w tym sezonie nie będzie reflektowała na w-w. Mamy natomiast na eksport owies. Owies jednak nie jest objęty premjowaniem. Rząd, obawiając się zbytniej rozbudowy systemu premjowania, w ostatniej chwili cofnął się przed wprowadzeniem premji przy eksporcie owsa, jakkolwiek zdawało się, że sprawa wprowadzenia tych premji była na dobrej drodze. Zdaniem naszym — niesłusznie. Wprowadzenie premji w zastosowaniu

niezależnie od tego Rada Wojewódzka wystąpiła w międzyczasie z całym szeregiem wniosków i memoriałów w poszczególnych sprawach, od właściwego rozważania których uzależnione jest przetrwanie kryzysu w rolnictwie. I ak więc poruszyliśmy sprawę parcelacji oddeżwiowej („lex Ludkiewicz”), niewspółmiernie wysokiego procentowego kredytu, wymiaru podatku dochodowego od nadwyżających wyrobów lasu i t. p.

Z jakim skutkiem? Trudno narazie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ większość poruszonych spraw jest jeszcze przedmiotem narad, bądź w komitecie do spraw finansowo-rolnych, bądź w ministerstwach. W każdym razie oczekuję się do obowiązków podkreślić tu naogół bardzo życzliwe ustosunkowanie się do naszych potrzeb i rozumienie tych potrzeb ze strony czynników rządowych, które jednak liczyć się muszą z przeciwnymi z nakazem państwowym obrony budżetu.

Jeszcze kilka słów o Wojewódzkim Komitecie do spraw finansowo-rolnych. Jest to instytucja społeczna, która mogłaby dużo zdziałać, o ileby wyposażona została w większe kompetencje i środki działania. Jak dotąd była ona jakby pośrednikiem między potrzebami miejscowego rolnictwa a Centralnym Komitetem w Warszawie, względnie władzami centralnymi. Ale i to — już duzo, przyczynia się bowiem tak do skuteczniejszej obrony interesów rolnictwa, jak również do szerzenia zrozumienia naszych warunków przez czynniki miarodajne.

Obecnie zaś w związku z szeregiem nowych ustaw rolniczych, a zwłaszcza z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia r.b. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie — rola komitetów F. R. niewątpliwie znacznie się zwiększyła. Rozporządzenie to przewiduje możliwość odroczenia w niektórych wypadkach wyplat, oraz postępowania układowego z wierzycielami. Oczywiście Sąd będzie mógł udzielać odroczeń tylko na mocy dokładnych danych o stanie majątku kowym dłużnika, do ustalenia i opinjiowania których w pierwszym rzędzie powołane będą komitety F. R. — W końcu podkreślić muszę ścisłą współpracę komitetu F. R. z Radą Wojewódzką Zw. Z. czego wyrazem między innymi była moja nominacja na zastępcę przewodniczącego w Komitecie.

Tak Panie — kończy p. Prezes — nie wesołe jest dziś życie na roli, zwłaszcza na roli wileńskiej, uginającej się pod ciężarem spłatu najniepomyślniejszych warunków. Tak drobiazgi, jak szczerbiny, większa własność, bez przerwy trapi troska — jak uniknięcie egzekucji, jak nie dopuścić gospodarstwo do ostatecznej ruiny, ostatecznego zniszczenia. Inne troski, skąd dostać środki na ulepszenie gospodarstwa, wychowanie dzieci, zapewnienie poziomu życia człowieka kulturalnego, — te troski są już bagatelką w porównaniu do tego zasadniczego, głównego zagadnienia. (h.)

Defilada pułków wracających z ćwiczeń
WILNO. — Dziś wracają do miasta i dywizja piechoty Leg., pułki artylerji i kawalerji, które przez kilka tygodni bawiły w okolicy na ćwiczeniach. W związku z tem o godzinie 12-jej

Wymiana więźniów z Sowietami
WILNO. — W najbliższą sobotę w rejonie Kotosowa odbędzie się wstępna konferencja władz polsko - sowieckich w sprawie wymiany więźniów politycznych. Ustalona zostanie lista więźniów, podlegających wymianie, warunki przyjęcia, lista przedstawicieli władz, asystujących przy wymianie itp.

Wymiana, jak wiadomo, nastąpi w czwartek, 15. m. o godz. 10.30 rano. Spodziewane jest przybycie dziennikarzy sowieckich. Na skutek wymiany około 100 osób odzyska wolność.

Obecnie okazuje się, że władze sowieckie w czasie pertraktacji usiłowały uzyskać zgodę Polski na wydanie posła Taraszkiewicza. Władze nasze odrzuciły tę propozycję z uwagi na to, że Taraszkiewicz nie został jeszcze zasądzony. Wprawdzie lista więźniów, którzy odjadą do Sowietów, nie jest narazie ogłoszona, lecz wiadomo jest, że figurują na niej kilku b. posłów komunistycznych.

trzebę zapoczątkowania interwencyjnych zakupów. Muszą być one przeprowadzone w większych rozmiarach, niż to miało miejsce dotąd.

Podjęliśmy następnie akcję, zmierzającą do zmniejszenia norm przy wyliczeniu podatku dochodowego co najmniej o 50 proc. Nasze starania znalazły całkowite poparcie w odnośnej uchwałie Komitetu do spraw finansowo-rolnych. Postulat w tej mierze jest całkiem uspra wiedliwiony warunkami decydującymi u nas o dochodowości gospodarstw. Nie będę dłużej nad tem zatrzymywał się, ponieważ sprawa ta dokładnie i szczegółowo jest znana z referatu p. prezesa d-ra Kurkowskiego, ogłoszonego drukiem w „Słowie”, oraz „Tygodniku Rolniczym”. Dodam tu tylko że tegoroczne straty skutkiem porośnięcia i pognojenia zbóż, nie powinny być zlekceważone przez urzędy skarbowe przy wyliczeniu podatku dochodowego.

Niezależnie od tego Rada Wojewódzka wystąpiła w międzyczasie z całym szeregiem wniosków i memoriałów w poszczególnych sprawach, od właściwego rozważania których uzależnione jest przetrwanie kryzysu w rolnictwie. I ak więc poruszyliśmy sprawę parcelacji oddeżwiowej („lex Ludkiewicz”), niewspółmiernie wysokiego procentowego kredytu, wymiaru podatku dochodowego od nadwyżających wyrobów lasu i t. p.

Z jakim skutkiem? Trudno narazie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ większość poruszonych spraw jest jeszcze przedmiotem narad, bądź w komitecie do spraw finansowo-rolnych, bądź w ministerstwach. W każdym razie oczekuję się do obowiązków podkreślić tu naogół bardzo życzliwe ustosunkowanie się do naszych potrzeb i rozumienie tych potrzeb ze strony czynników rządowych, które jednak liczyć się muszą z przeciwnymi z nakazem państwowym obrony budżetu.

Jeszcze kilka słów o Wojewódzkim Komitecie do spraw finansowo-rolnych. Jest to instytucja społeczna, która mogłaby dużo zdziałać, o ileby wyposażona została w większe kompetencje i środki działania. Jak dotąd była ona jakby pośrednikiem między potrzebami miejscowego rolnictwa a Centralnym Komitetem w Warszawie, względnie władzami centralnymi. Ale i to — już duzo, przyczynia się bowiem tak do skuteczniejszej obrony interesów rolnictwa, jak również do szerzenia zrozumienia naszych warunków przez czynniki miarodajne.

Obecnie zaś w związku z szeregiem nowych ustaw rolniczych, a zwłaszcza z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia r.b. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie — rola komitetów F. R. niewątpliwie znacznie się zwiększyła. Rozporządzenie to przewiduje możliwość odroczenia w niektórych wypadkach wyplat, oraz postępowania układowego z wierzycielami. Oczywiście Sąd będzie mógł udzielać odroczeń tylko na mocy dokładnych danych o stanie majątku kowym dłużnika, do ustalenia i opinjiowania których w pierwszym rzędzie powołane będą komitety F. R. — W końcu podkreślić muszę ścisłą współpracę komitetu F. R. z Radą Wojewódzką Zw. Z. czego wyrazem między innymi była moja nominacja na zastępcę przewodniczącego w Komitecie.

Tak Panie — kończy p. Prezes — nie wesołe jest dziś życie na roli, zwłaszcza na roli wileńskiej, uginającej się pod ciężarem spłatu najniepomyślniejszych warunków. Tak drobiazgi, jak szczerbiny, większa własność, bez przerwy trapi troska — jak uniknięcie egzekucji, jak nie dopuścić gospodarstwo do ostatecznej ruiny, ostatecznego zniszczenia. Inne troski, skąd dostać środki na ulepszenie gospodarstwa, wychowanie dzieci, zapewnienie poziomu życia człowieka kulturalnego, — te troski są już bagatelką w porównaniu do tego zasadniczego, głównego zagadnienia. (h.)

Defilada pułków wracających z ćwiczeń
WILNO. — Dziś wracają do miasta i dywizja piechoty Leg., pułki artylerji i kawalerji, które przez kilka tygodni bawiły w okolicy na ćwiczeniach. W związku z tem o godzinie 12-jej

Wymiana więźniów z Sowietami
WILNO. — W najbliższą sobotę w rejonie Kotosowa odbędzie się wstępna konferencja władz polsko - sowieckich w sprawie wymiany więźniów politycznych. Ustalona zostanie lista więźniów, podlegających wymianie, warunki przyjęcia, lista przedstawicieli władz, asystujących przy wymianie itp.

Wymiana, jak wiadomo, nastąpi w czwartek, 15. m. o godz. 10.30 rano. Spodziewane jest przybycie dziennikarzy sowieckich. Na skutek wymiany około 100 osób odzyska wolność.

Obecnie okazuje się, że władze sowieckie w czasie pertraktacji usiłowały uzyskać zgodę Polski na wydanie posła Taraszkiewicza. Władze nasze odrzuciły tę propozycję z uwagi na to, że Taraszkiewicz nie został jeszcze zasądzony. Wprawdzie lista więźniów, którzy odjadą do Sowietów, nie jest narazie ogłoszona, lecz wiadomo jest, że figurują na niej kilku b. posłów komunistycznych.

H A L L O I Radjowy konkurs z nagrodami Hallo!

Kierownictwo „Polskiego Radja” pragnąc zainteresować radjem najszersze sfery społeczeństwa, pobudzić je do wmyślenia się w istotę radja, w jego ogromne znaczenie oświatowe, społeczne i kulturalne — ogłasza konkurs z nagrodami na krótkie i popularne hasła radjowe.

Warunki tego interesującego konkursu są następujące:

1) Do udziału w konkursie są dopuszczeni wszyscy radjostłuchacze „Polskiego Radja” bez względu na to, czy są abonentami, czy też słuchają radja przygodnie.

2) Konkurs polega na ułożeniu sloganu t. j. krótkiego hasła radjowego, które najbardziej określiłoby istotę i zadania radja, oraz zachęcałoby do wstepowania w szeregi radjostłuchaczy. Hasło to może zawierać najwyżej sześć słów. Pierwszeństwo będą miały hasła krótkie, w rodzaju sloganu cukrowego: „cukier krzepi”.

3) Do konkursu nie zostaną dopuszczone hasła już przez „Polskie Radjo” używane.

4) Konkursowe hasła radjowe, jedno lub więcej, nadsyłać należy na zwyczajnych pocztówkach, czytelnie napisane (naj lepiej na maszynie), zaopatrzone czytelnym imieniem i nazwiskiem oraz dokładnym adresem uczestnika konkursu. Pocztówki te należy nadsyłać pod adresem: „Defon”, Zielenia 30 w Warszawie.

5) Termin nadsyłania hasel konkursowych upływa dnia 27-go września w południe, przyczem miarodajna jest data stempla pocztowego.

6) Za najlepsze hasła zostaną przyznane trzy nagrody: I nagroda — zł. 250, II nagroda — zł. 150, III nagroda — zł. 100, płatne w gotówce nazajutrz po ogłoszeniu wyników konkursu. W razie gdyby dwie lub więcej osób nadesłały jeden i ten sam tekst nagrodzony, nagroda zostanie wylosowana.

7) Wyniki zostaną ogłoszone dnia 7-go października r. b. Skład jury konkursowego zostanie w dniach najbliższych podany do wiadomości publicznej.

Bez wątpienia interesujący ten i pomysłowy konkurs radjowy cieszyć się będzie wielką popularnością, a nie tylko wśród starych radjostłuchaczy, ale wszędzie tam, dokąd dotarły bodaj raz jeden nasze fale radjowe.

KRONIKA wileńska

CZWARTEK
Dzień 8
Narodzenie
jutro
Piotra Kława.

Wscńd słońca g. 5.18
Zschód słońca g. 18.38

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 7 WRZEŚNIA
Ciśnienie średnie: 761.
Temperatura średnia: +17.
Temperatura najwyższa: +21.
Temperatura najniższa: +7.
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: stan stały, następnie spadek.
Uwagi: pogodnie.

WOJSKOWA

— UŁGI DLA FIZYCZNIE NIEZDOLNYCH KANDYDATÓW OFICERSKICH. Akademy, którzy w wieku przedpoborowym czynili starania o przyjęcie do szkoły oficerskiej, lecz z powodu niedomagań fizycznych zostali zdyskwalifikowani, mogą czynić starania o odroczenie obowiązkowej służby wojskowej do 25 roku życia.

MIJSKA

— ODSŁONIĘCIE POMNIKA JÓZEFA MONTWILLA. Jak nas informują ze źródła miarodajnego, uroczyste odsłonięcie pomnika Józefa Montwilla, poprzedzone nabożeństwem w kaplicy OO. Franciszkańskiej przy ul. Trokiej, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 9 października bież. roku.

Na tę uroczystość, prócz rodziny Wielkiego Filantropa i Działacza Społecznego, spodziewany jest liczny zjazd gości, tak z Warszawy, jak też i Kowieńszczyzny, jako miejsca urodzenia Montwilla.

— DEMAGOGIA KIEROWNIKÓW ZW. LOKATORÓW. Mimo licznych oświadczeń przedstawicieli władz w sprawie utrzymania dotychczasowych stawek komornego, związek lokatorów nie daje za wygraną i nadal zbiera podpisy pod petycją o obniżenie czynszu mieszkaniowego. Zdaniem związku komorne w starych domach winno być obniżone o 30, a w nowych o 40 proc.

— Zabezpieczenie zbroca ul. Krzywe Koko. — Na zbudowanym w ubiegłym roku od cinku ulicy Krzywe Koko zostanie w najbliższych dniach rozpoczęta budowa muru podporowego, zabezpieczającego wysokie skarpy drogi przed obsuwaniem się oraz dokonana będzie naprawa uszkodzonych skarp. W związku z tem odcinek tej ulicy położony między ul. Filarecką i Polocką, zostanie czasowo zamknięty dla ruchu kołowego. Przejazd z ulicy Holenderskiej do ul. Polockiej będzie odbywał się ulicami Filarecką i Stolarską lub też ulicami: Popowską i Białym zaułkiem. Roboty potrwać około 2 miesięcy.

— Saurer ma przybyć o Wilna. — Bawiący w Polsce założyciel fabryki motorów samochodowych Saurer ze Szwajcarii ma przybyć w tych dniach do Wilna w celu zapoznania się z systemem pracy tuł. Arboni.

— KONTROLA MIĘSA. Akcja zwalczania pokątnego uboju była dotychczas bardzo dobre rezultaty. W ub. tygodniu na terenie

W trzecią bolesną rocznicę śmierci WŁADYSŁAWA-IGNACEGO DOWGIAŁŁY

Odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w dniu 9 września, w piątek, o godz. 10-jej w kościele św. Duchy (Dominikańskim) o czym zawiadamiają przyjaciel i znajomych
Żona i rodzina

Katastrofa autobusowa na ul. Bonifraterskiej

WILNO. — Skierowanie całego ruchu autobusowego w wąską ulicę Bonifraterską naraża jadących na poważne niebezpieczeństwo. Zdarzyło się tam już kilka wypadków, natomiast wczoraj omal nie doszło do nieszczęścia.

W południe, autobus przepełniony pasażerami, chcąc ominąć inny pojazd, który niespodziewanie zatarasował jezdnię, całym impetem wjechał na chodnik i uderzył o plot, okalający skład drzewa.

Pasażerowie nie ucierpieli zbytnio podczas wypadku, natomiast maszyna uległa poważnym uszkodzeniom.

Epilog procesu o aferę w K.K.O. Wileńscy hochsztaplerzy z Wolejszą i Buncerwiczem skazani na długie więzienie

Wczoraj po 3-godzinnej oczekiwaniu, Sąd Okręgowy w składzie wiceprezesa p. W. Brzozowskiego oraz pp. sędziów W. Bobrowskiego i K. Achmatowicza ogłosił wyrok w toczącym się od dwóch dni procesie przeciwko bandzie oszustów, grasujących w Wilnie.

Mocą tego wyroku wszyscy oskarżeni, w tej sprawie prócz Jana Frąckiewicza uznani zostali za winnych, w wyniku poszczególnych kar za każde z dokonanych przez nich przestępstw skazani zostali na osądzenie w więzieniu:

Stanisław Wolejszy przez 5 lat z utratą praw obywatelskich przez lat 10.
Romuald Buncerwicz przez lat 4, Józef Siemieszko przez lat 2. Dwaj ostatni z utratą praw przez lat 5.

Anna Rokicka przez lat 2 z zawieszaniem wykonania kary przez lat 5 i Piotr Rokicki przez miesiąc 6.

Na rzecz poszkodowanej Komunalnej Kasy Oszczędnościowej sąd zasądził solidarnie od wszystkich skazanych całkowite powództwo z kosztami i opłatami sądowymi.

Osk. Jana Frąckiewicza sąd uniewinnił. Zgodnie z wnioskiem prokuratora sąd postanowił: skazanego Wolejsz zatrzymać nadal w więzieniu, w stosunku do pozostałego dotąd na wolnej stopie oskarżonego Buncerwicza zastosować areszt bezwzględny, zaś względem innych skazanych utrzymać dotychczasowy środek prewencyjny.

Wobec takiego postanowienia, Wolejsz i Buncerwicz policja przeprowadziła na Lukiszki.

W parku Żeligowskiego. — Niebawem atrakcją dla Wilna będzie w tych dniach jedyny występ światowej sławy wirtuozki (skrzypka) Nicolas'a Zadrigo.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Pat i Patachon, jako wynalazcy prochu.
HOLLYWOOD — Zebrak Stambułu.
CASINO — W cieniu drapaczy chmur.
PAN — Kobiety bez przyszłości.

ROZNE

— Zakaz wyrabiania pieniędzy reklamowych. — W związku z licznymi oszustwami jakie zdarzyły się z reklamami, wyobrażającymi pieniądze, władze administracyjne zakazały tego rodzaju reklam.

— IZBA RZEMIEŚLNICZA W WILNIE uprzejmie prosi właścicieli warsztatów rzemieślniczych o umieszczenie na widocznym miejscu, możliwe w oknach wystawowych ulotek o wystawie Ruchomej Przemysłu Krajowego i Rzemiosła, rozdawanym przez kontrolerów Izby, przeprowadzających lustrację warsztatów rzemieślniczych w m. Wilnie.

— DR. DYZENHOFF Z TEL-AWIVU
W dniu 12 bm. spodziewany jest przyjazd do Wilna prezydenta m. Tel-Awiv dr. Dyzenhoffa. Pobyt jego w Polsce jest związany ze sprawą założenia żydowskiego muzeum narodowego w Jeruzolimie.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— FAŁSZYWY BILON. W sklepie wędlin Żytkiewicza (Mickiewicza 22) zatrzymano Annę Janikowską, zamieszkałą przy ulicy Dzielnej, która opłacała należność fałszywym bilonem.

— ROZMYŚLIŁ SIĘ. — Notowaliśmy już, że niejaką Piotr Borysewicz z Augustowa zameldował policji, że jego kochanka Fania Joffe, córka właścicieli hotelu „Lwów” wykradła rozmaite rzeczy i biżuterję wartości 500z zł. i zbiegła do Wilna. Badana Fania Joffe przeżyła temu kategorycznie, skarżąc się, że została przez Borysewicza oszukana, bo wniem podawał się on za żyda i wziął z nią ślub, jak się później okazało, fikcyjny. W dniu wczorajszym Borysewicz zgłosił się do policji i poprzednią skargę wycofał. W ten sposób sprawa ta została umorzona.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. — Na ulicy Zarzeczeń koło domu nr. 14 zatrzała się esencja octowa Albina Chodonowiczowa lat 21 krawczyń, (Piłsudskiego 54). Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala Suchoz. Przyniesiona targnięcia się na życie — nędza. Chodonowiczowa miała otrzymać w dniu wczorajszym posadę, lecz właścicielka zakładu krawieckiego odmówiła w ostatniej chwili. To podziałało przynębiająco na młodą dziewczynę tak, że użyła do odczucia siebie życie.

— ZGINĘLI DWAJ CHŁOPCY. — Do policji zgłosiła się p. Wiktorja Duszyńska (Soboc nr. 36) i zameldowała o zaginięciu jej dwóch synów: 12-letniego Edwarda i 10-letniego Kazimierza. Chłopcy wyszli przedwzajem na podwórko, by pobawić się z kolegami i dotychczas nie powrócili.

— SPADŁ KŁOSZ NA GŁOWE PRZECHODNIA. — Przy zbiegu ul. Mickiewicza i 3 Maja spadł kłoz z lampy elektrycznej na przechodzącą Grygorowiczową Michalinę, zam. wsi Hradniki gminy rudomińskiej, wskutek czego Grygorowiczowa doznała lekkich obrażeń ciała.

— ZAGINĘLI DWAJ CHŁOPCY. — Do policji zgłosiła się p. Wiktorja Duszyńska (Soboc nr. 36) i zameldowała o zaginięciu jej dwóch synów: 12-letniego Edwarda i 10-letniego Kazimierza. Chłopcy wyszli przedwzajem na podwórko, by pobawić się z kolegami i dotychczas nie powrócili.

— SPADŁ KŁOSZ NA GŁOWE PRZECHODNIA. — Przy zbiegu ul. Mickiewicza i 3 Maja spadł kłoz z lampy elektrycznej na przechodzącą Grygorowiczową Michalinę, zam. wsi Hradniki gminy rudomińskiej, wskutek czego Grygorowiczowa doznała lekkich obrażeń ciała.

— ZAGINĘLI DWAJ CHŁOPCY. — Do policji zgłosiła się p. Wiktorja Duszyńska (Soboc nr. 36) i zameldowała o zaginięciu jej dwóch synów: 12-letniego Edwarda i 10-letniego Kazimierza. Chłopcy wyszli przedwzajem na podwórko, by pobawić się z kolegami i dotychczas nie powrócili.

— SPADŁ KŁOSZ NA GŁOWE PRZECHODNIA. — Przy zbiegu ul. Mickiewicza i 3 Maja spadł kłoz z lampy elektrycznej na przechodzącą Grygorowiczową Michalinę, zam. wsi Hradniki gminy rudomińskiej, wskutek czego Grygorowiczowa doznała lekkich obrażeń ciała.

— ZAGINĘLI DWAJ CHŁOPCY. — Do policji zgłosiła się p. Wiktorja Duszyńska (Soboc nr. 36) i zameldowała o zaginięciu jej dwóch synów: 12-letniego Edwarda i 10-letniego Kazimierza. Chłopcy wyszli przedwzajem na podwórko, by pobawić się z kolegami i dotychczas nie powrócili.

— SPADŁ KŁOSZ NA GŁOWE PRZECHODNIA. — Przy zbiegu ul. Mickiewicza i 3 Maja spadł kłoz z lampy elektrycznej na przechodzącą Grygorowiczową Michalinę, zam. wsi Hradniki gminy rudomińskiej, wskutek czego Grygorowiczowa doznała lekkich obrażeń ciała.

— ZAGINĘLI DWAJ CHŁOPCY. — Do policji zgłosiła się p. Wiktorja Duszyńska (Soboc nr. 36) i zameldowała o zaginięciu jej dwóch synów: 12-letniego Edwarda i 10-letniego Kazimierza. Chłopcy wyszli przedwzajem na podwórko, by pobawić się z kolegami i dotychczas nie powrócili.

— SPADŁ KŁOSZ NA GŁOWE PRZECHODNIA. — Przy zbiegu ul. Mickiewicza i 3 Maja spadł kłoz z lampy elektrycznej na przechodzącą Grygorowiczową Michalinę, zam. wsi Hradniki gminy rudomińskiej, wskutek czego Grygorowiczowa doznała lekkich obrażeń ciała.

Od Administracji

Przedzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 15 WRZEŚNIA r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma osobom zalegającym w opłacie.

nowogrodzka

— POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU WF. i PW. W NOWOGRODKU. W dniu 7 września pod przewodnictwem p. wicewojewody Fr. Godlewskiego odbyło się w sali recepcyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie sprawozdawcze Wojewódzkiego Komitetu PW. i WF.

— PRZEDSTAWIENIE W ZDZIĘCIOLE. W ubiegłą niedzielę w miasteczku Zdzięciole odbyło się przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem miejscowego Kola Go spodni Wiejskich. Odegrano sztukę sceniczną pt.: „Wesele Zosi”. Dochońd do przedstawienia przeznaczono na przedszkole Kola Gospodyń Wiejskich w Zdzięciole.

Widać z tego, że Kolo Gospodyń Wiejskich w Zdzięciole prowadzi pracę sprężystą, sięgając do podstaw w zadaniach pracy społecznej, jak troska o wychowanie młodzieży.

— WYPADEK NA ULICY PIŁSUDSKIEGO. Onegdaj na ulicy Piłsudskiego w Nowogrodzku, tuż przy wylociu na rynek, spłoszył się koń wozowody Michała Sawosińskiego. Sawosiński spadł z beczki i potłukł się dotkliwie. Potulzonego odwieziono do szpitala powiatowego.

grodzińska

— POGRZEB SP. SĘDZIEGO SKIRGIELŁY. Wczoraj odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego sp. sędziego Mieczysława Ludomira Skirgiełły. Zwłoki eksportowano z koscinicy szpitala miejskiego do kościoła Farnego, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne, poczem zwłoki zostały złożone na miejscu wiecznego spoczynku na cmentarzu parafjalnym.

— W SPRAWIE OSWIECZENIA ULIC. Kilka dni temu podaliśmy o żalach mieszkańców ul. Bazylijańskiej, która to nie jest oświetlona. Dziś znowu możemy pisać o żalach mieszkańców ulicy Bożniczej (na przedmieściu). — Cała, dość ruchliwa ulica pogrązona jest w ciemności.

— ZEBRANIE CECHU RZEŹNICZO-WĘDLINIARSKIEGO. W dniu 10 bm. o g. 20 w lokalu Cechu przy ulicy Dominikańskiej 21, odbył się zebranie członków Cechu rzeźniczo-wędliniarskiego w celu dokonania wyborów zarządu i komisji rewizyjnej, oraz wykluczenia członków, zalegających w opłaceniu składek członkowskich.

— ZAMIENILI UMYSŁOWO - CHORYCH. Magistrat m. Grodna utrzymuje kilku umysłowo chorych w kolonii w Dekszni. W tych dniach magistrat otrzymał zawiadomienie zarządu kolonii, że utrzymywane przez magistrat chore Sobolewska Natalja i Olga Ludwig będą odesłane do Grodna, gdyż są one nieuleczalnie chore. Stało się jednak tak, że zamiast wymienionych chorych, zarząd kolonii wysłał 2 innych chorych, z Grodnem nie mających wspólnego. Po wyjaśnieniu pomyłki, „gości” odesłano z powrotem do Dekszni.

— KRADZIEŻE. Skradziono garderobę wartości 600 zł. na szkole R. Zimmermana, Piaskowa.

— Skradziono białiznę wartości 120 zł. na szkole L. Mozolewskiej, Ziotarska 2.

— Skradziono gotówkę w kwocie 50 zł. na szkole W. Matusa, Dominikańska 26.

— Skradziono garderobę wartości 50 zł. na szkole O. Maciuk, Kolejowa 29.

— Skradziono 2 konie wartości 200 zł. na szkole Mackiewiczów — Mosty.

— ZABÓJSTWO. W Oleksyńcach gm. Mała Brzostowica znaleziono zwłoki zastarzonego Antoniego Szejtera lat 22 z Żukiewiczów, gm. Mała Brzostowica pow. Grodno.

KINA P. T. K. TEL. 214

sean. o 7, 8, 9, 10, 15.

Dźwiękowe Kino „POLONJA”

Pierwszy arcyfilm dźwiękowy wykonany przez emigrantów rosyjskich w Paryżu. — Roman najpoczytniejszego autora Józefa Kassada „Nuits de Princess” z życia Gruzinów p. t. **Noce kaukaskie**

W rolach gł.: Gine Manes i Jacques Catalain

Śpiewy w języku rosyjskim. **wstęp od 80 gr.**

Dźwiękowe Kino „A POLLO”

Dźwięk. 100 proc. potężny dramat p. t. **ZORADZIECKIE ŚWIATŁA**

W rol. g. L. Wolheim, R. Armstrong i J. Arthur **wstęp od 60 groszy**

KINO „PALACE”

Orzeszk. 13.

Największe asy ekranu **IWAN MOZZUCHIN**

Mary Philbin i R. Schildkraut w filmie p. t. **ZDOBYWCY SERC**

Powiększona orkiestra **wstęp od 45 groszy.**

KINO DZWIĘKOWE „ŚWIATOWID”

GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10. **Wstęp od 70 gr.**

Wian Mozzuchin w pięknej epopei bohaterstwa i miłości p. t. **SIERŻANT X**

w pozostałych rolach głównych **Suzy Vernon i Jean Angelo**

Jest to pierwszy 100 proc. film dźwiękowy **Iwana Mozzuchina**

Wersja francuska — Reżyseria Stryżewskiego. **Nad program Komedja**

Wydawca: Stanisław Mackiewicz.

baranowicka

— WYGODA CZY HOŁÓWKOWO. — Wiemy wszyscy, jak wielkie zasługi położył dla kraju sp. Tadeusz Hołówek. Szczęśliwie czczona jest jego pamięć tu na Kresach.

Rok minął od jego śmierci, tam i ówdzie urządzono nabożeństwa żałobne, akademie, jeszcze rok będziemy o nim pamiętać, a później zapomni.

Otóż pamięć po mężu takim, jakim był sp. Hołówek, nie może zagać, pokolenia winny brać przykład z jego służby dla Ojczyzny, dlatego też należałoby wystawić mu pomnik.

Na wystawianiu pomników czasowo zwolnić się nie możemy (projekt, który powstał w Baranowiczach, zapewne nie przyniesie efektów), to też należałoby pomyśleć już teraz o stałym pomniku, któryby po wieczne czasy przypominał społeczeństwu życie i czyn sp. Tadeusza Hołówka.

Konkretnie rzecz biorąc, oddaje pod rozważenie władz następujący projekt: Sp. Tadeusz Hołówek miał osadę około stacji Wygoda, która to osada i po dziś dzień należy do jego żony; otóż jako pierwszy pomnik sp. Tadeuszowi Hołowce, proponujemy zmienić nazwę stacji „Wygoda” na „Hołówkowo”.

Sądząc, że władze, do których to należy, wezmą ten projekt pod rozważenie i wystąpią do odpowiednich władz z wnioskiem, a mam nadzieję, że na drugą rocznicę śmierci sp. Tadeusza, projekt ten oblecze się w realne formy.

Przedstawiciele naszego pisma w BARANOWICZACH
jest p. **Serafin Głębik**
Ułańska 108 tel. 202
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę filija Administracji
Baranowicze ul. Szosowa 178 tel. 253.
w godzinach 10-14 oraz 18-20 codziennie

lidzka

— KARYGODNE WYBRYKI. Przed kilku dniami jakiś niewykartykowany błąd tabliczki ostrzegawczej z przejazdu kolejowego na terenie Białohrudzkiej gminy, dziś znowu mamy do zanotowania drugi podobny wypadek, a mianowicie jakiś opryszek zabrał taką tabliczkę z toru kolejowego obok szpitala powiatowego. Widać przecież, że to nie dla zysku, lecz przez głupotę.

— POŻAR. Znowu wskutek wadliwego przewodu kominowego spłonął dom mieszkalny na szkole właściciela folwarku Wiń czy Bolesława w Ejwunicach gm. raduńskiego. Straty wynoszą około 2 tysięcy zł. Gdzie jak gdzie, ale w folwarku winny być lepiej budowane przewody kominowe.

stolpecka

— NOWA GEHENNA RODZINY SOBIBOKIEJ, KTÓRA PORZUCIWSZY CAŁE SWE MIENIE, SZUKAŁA RATUNKU W UCIECZCE DO POLSKI. W tych dniach przekroczył przez zieloną granicę z jednej z pobliskich miejscowości wieśniak wraz z żoną i dziećmi, pozostawiając w Rosji sow. całe swe gospodarstwo. Przybyli należał do t. zw. średnio zamożnych „kulak” i, a obłożony ostatnio w stosunku do niego metody postępowania władz sowieckich zmusiły go do pozostawienia pozostałego dotychczas mienia i szukania środków do życia w Polsce. Przy musow, a rzekomo dobrowolnie datki na rzecz państwa, wyrażające się w określonej zgory przez władze sowieckie ilości zboża, kartofli i t. p. w ostatnim roku przerosły całoroczny plan, jaki zebrał. Minimalne zaś opłaty, wo wynoszące zaledwie 1 rubel i kilka kopiejek za 16 kg. w zależności od rodzaju zboża, nie dają możliwości do jakiejkolwiek egzystencji życiowej, gdyż ten sam pud zboża kupiony potajemnie kosztuje 40 rubli. Oddałem cały swój tegoroczny zbiór zarówno w zbożu jak i w kartoflach, powiada znekany wieśniak, bo nie chciałem podzielać losu 12 gospodarzy sąsiedniej wioski, którzy, zostawiając sobie do życia część plonów, nie uczynili w ten sposób żadnego żądania władz sowieckich, za co wysiedleni zostali gdzieś na Syberję. Oto jeden z tych licznych obrazków z życia dzisiejszej Rosji.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków **PROW. A. PAKA.**

HERMAN ZANDON

KLUCZ DO ZAGADKI

— Tajemnicy? — żałował się nienaturalnie. — W każdym razie nie dzisiaj! Nie jestem w stanie mówić o tem dzisiaj. Może jutro. Wcześniej czy później musisz się dowiedzieć...

Donald nie nalegał. Ogień dopalał się na kominku. Donald dorzucił kilka polan i zamieształ hakiem żelaznym rozżarzone węgle. Potem zamysłomem spojrzeniem przesłiznął się po ścianach pokoju i zatrzymał się na rodzinnym portretach.

— Ach, więc tak wyglądali moi stawni przodkowie! Boże, jakże wspaniale i imponująco! Napewno żaden z nich nie był nigdy w więzieniu!

Z fotela doleciał pomruk oburzenia. Stryja nie było widać z poza wysokiego oparcia fotela. Donald zatrzymał się chwilę przed własnym portretem, na którym przedstawiony był jako mały chłopiec. Ale nic nie powiedział i posunął się dalej.

— Ach, oto nasz pirat! — krzyknął stając przed zcerzanym portretem dumnego człowieka w dziwnie malowniczym ubiorze. — Podoba mi się ten prądziad! Przynajmniej ma w sobie życie i

stonińska

— KOMITET OBCHODU UROCZYSTOŚCI MONIUSZKOWSKICH W SŁONIMIE. W dniu 9. b. m. o godz. 18-iej w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Moniuszkowskiego, który ma się zawiązać z inicjatywą stonińskiego oddziału Związku Pracy Obywatelskiej kobiet.

— ZEBRANIE ORG. ZW. LEGJONISTÓW W SŁONIMIE. Dowiadujemy się, że w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w gmachu starostwa zebranie organizacyjne Związku Legionistów Polskich.

W ten sposób zostaną zrzeszeni liczni, bo sięgający liczby 40 legionieści polscy, zamieszkałi w stonińszczyźnie. Inicjatywę p. Inspektora Szkolnego Adolfa Sarneckiego, który myślał o tym, że organizacja zrzeszenia zajęła się należałoby powitać z uznaniem.

— MŁODZIEŻ SZKOLNA ŻYDOWSKA STALE NA PRZEDSTAWIENIACH UKRAIŃSKICH. Pomimo zakazu, na przedstawieniach trupy ukraińskiej ciągle widzi się żydowską uczącą się młodzież.

Nie wiemy, co jest powodem wielkiego sentymentu dla tej trupy, atoli zauważyć musimy, że gremjalny udział młodzieży szkolnej żydowskiej wydaje się nam dziwnym, oraz że prawo szkolne winno być jednako obowiązujące dla wszystkich.

Radjo wileńskie
CZWARTEK, DNIA 8 WRZEŚNIA 1932 R.
11.58: Sygnal czasu. 15.10: Program dzienny. 15.15: Muzyka popularna (płyty) 15.35: Kom. met. 15.40: Muzyka polska (płyty). 16.30: Kom. Zw. Młod. Polskiej. 16.40: „Wśród książek” — pogad. 17.00: Koncert solistów. 18.00: „Tradycje napoleońskie we Francji dzisiejszej” odczyt. 18.25: Muzyka tan. 19.10: „Skrzynka pocztowa Nr. 212” — listy radiosłuchaczy omówi W. Hulewicz. 19.30: Program na piątek. 19.35: Prus. dziennik radiowy. 19.45: „Ciotka Albinowa mówi!” — monolog humoryst. 20.00: Recital fortepianowy Olgi Wizan. 20.30: Koncert. 21.20: Słuchowisko. 21.50: Kom. 22.00: Muz. tan. 22.40: Wiad. sportowe. 22.30: Muzyka taneczna.

Chrześcijański Bank SPÓŁDZIELCZY na ANTKOLU
w Wilnie, Antokolska 28
przyjmuje zamówienia od p. Członków Banku na **DOSTAWĘ DRZEWEK OWCOWYCH I KRZEWÓW** za gotówkę i na kredyt. Zamówienia z wykazaniem ilości i gatunków drzewek Bank przyjmie do 20 września.

Zaginął portfel
zawierający paszport zagraniczny oraz książkę wojskową na nazwisko Janusz Gerzabek znalazca zechce zatrzymując sobie kwotę pieniężną znajdującą się w portfelu zwrócić dokumenty do Administracji Słowa z przeliczeniem dla właściciela.

UWAGZE: Szkół, Internatów, Magazyńców, pracowni i t. p. **Ogłoszenia do „SŁOWA”** oraz do wszystkich pism po cenach **bardzo tanich** przyjmuje **BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego** w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków **PROW. A. PAKA.**

PAT I PATACHON jako **WYNAJAZDZICY PROCHU**
Niezwykłe sceny, pobudzające widzów do niebawalnych paroksyzmów śmiechu
Nad program:
PRZEPIĘKNA REWJA (kolorowa) i TYGODNIK FILMOWY
Na 1 szy seans ceny zniżone. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 20

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD** Mickiewiczza 22 tel. 15-28.

Dziś! Pierwszy wielki dźwiękowiec turecki z życia współczesnego, który jednym wielkim pochodem triumfalnym przeszedł ekrany wszystkich **ZEBRAK STAMBUŁU** W rolach głównych najwybitniejsze gwiazdy teatru stołecznego w Konstantynopolu. Akcja rozgrywa się w kralnie 1001 nocy na tle słynnych pałaców muzeumskich.

ANONS: tych dniach nroczyste otwarcie sezonu! — Najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe reżyserji **TURZAŃSKIEGO „ZŁOTNY KSIĄŻE”** z udziałem znakom tej **Natalji Kowanko, Mikołaj Koili i Inni**

Dziś! Ujrzycie jak kochają, cierpią, walczą i umierają na **Dzikim Zachodzie** w filmie p. t. **„KRÓL STEPÓW”**
Niebawale tempo! Werwa! Cudowne zdjęcia! W roli głównej wspaniały męski bohater **GEORGE O'BRIEN.** Humor, ochotę do życia odzyskanie po obejrzeniu tego wspaniałego obrazu. **Nadprogram: Dostatknie dźwiękowe. Ceny od 25 gr. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dniu świąteczne o godz. 2-iej.**

Nasz repertuar sezonowy składa się z najlepszych dźwiękowców najnowszej produkcji roku 1932 - 1933.

JUZ od dziś ukaze się na naszym ekranie niezmiernie piękna **JOAN GRAWFORD** i stuprocentowy amant **CLARK GABLE** w 100 proc. dźwiękowym dramacie erotyczno-obyczajowym **KOBIETY BEZ PRZYSZŁOŚCI** (Życie — piękne i brutalne...)

Niezwykłe arcydzieło poruszające w zupełnie nowy sposób dramatyczne zagadnienia współczesnej moralności. Nad program: arcyważna komedia dźwiękowa w 2 akt. **Lokomotywa Nr. 1873** oraz najnowszy tygodnik „Pat”. Z powodu wysokiej wartości artystycznej filmu nprasza się o przybycie na początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 15 Na 1-szy seans ceny zniżone.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewiczza 31 m. 4.
URODĘ
kobietę kosmetykuje, doskonale, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10-8.
W. Z. P.

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru I-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Siemakowskiego 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C., ogłasza, że w dniu 16 września 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Pokój Nr. 7 i Zgoda Nr. 27, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do funduszu po zmarłej Anastazji Łarjonejowej, składających się z domu drewnianego, na placu dzierżawnym, należącym do Magistratu m. Wilna, składających się z 6-ciu lokali — rozmiarów 9x7 mtr. na rozbiórke, oszacowanego na sumę zł. 2.000.
Komornik W. Matuchniak.

Lekarze
DO ZAMOŻNEGO domu lub na probostwo w charakterze kucharki, gospodyni, wychowawczyni pielegniarki szukam posady. Zgłoszenia proszę składać w administracji „Słowa” pod „Samodzielną”.
DOKTOR **ZELDOWICZ** chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9- do 1, 3-5 wiecez.
DOKTOR **ZELDOWICZOWA** KOBIECE, WENERYKNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12-2 i od 4-5 ul. Mickiewiczza 24. tel. 277.

Posady
Ogrodnik-pszczelarz samotny poszukuje posady. Ul. Rakowa 5-9 Jaz Machnik.
POTRZEBNA inteligentna paniąka do posyłek, czytania i pisania. Zgłoszenia do Zgłoszenia adresu — między 8 — 9 rano ul. Zamkowa 24, II piętro miesz. 3. Dr. Lipińska.

KUPNO I SPRZEDAŻ
1000 PUDÓW KARTOFLI potrzebuję Ognisko Związku Osadników — pisania. Zgłoszenia do Zgłoszenia adresu — między 8 — 9 rano ul. Zamkowa 24, II piętro miesz. 3. Dr. Lipińska.

KUPIE majątek w okolicach Wilna, ładnie położony z wodą i lasem. Spieszne zgłoszenia szcęg. do Słowa pod Nr 3333

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie do wynajęcia lub kupienia. Władność w administracji „Słowa” u C. A.

ŚLICZNA dwu - miesięczna koteczka - Angora. Biała niedrogo. Portowa 28 m. 5.

DO SPRZEDANIA folwark 40 ha blisko Wilna o doskonałej glebie, zdrenowany, nowe zabudowania, ogród owocowy, staw, pełny inwentarz żywy i martwy, nowy młyn mrurowany, gazogenerator 30 - konny, elektryczne oświetlenie w całym folwarku. Szczegóły: Wilno ul. Boufałowa 19 m. 6 pomiędzy godz. 2 — 4.

Przeprowadzki opakowanie i ekspedycja mebli nskuteczna ta i o **Naborski** Boufałowska 2 — 8.

Lokale
MIESZKANIE 4 - pokojowe potrzebne z wygodami. Oferty do „Słowa” pod „Oszczędność”.
POKÓJ duży, jasny, z umeblowaniem lub bez w do brym punkcie miasta — do wynajęcia. Zamkowa 3 — 3. Dowiadywać się w godzinach biurowych.

6-cio pokojowe mieszkanie do wynajęcia od 1 października 1932 r. z wygodami (gaz, centralne ogrz.) II piętro Mostowa 3-a. Ogłądać od 4 do 6 z wyjątkiem świąt i wtorków — Informacje do dozorcy Jans.

Wileńskie Prywatne Kursy SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE
Nauka na nowoczesnych maszynach **OPŁATY ZA KURS ZNIŻONE**
Przy kursach warsztat i stacja obsługi dla motocykli i samochodów. Kancelaria kursów i sala wykładowa przy **UL. AD. MICKIEWICZA 24 m. 10.** Garaże i warsztaty, Bernardyński zaułek Nr. 8.

Mamusiu pamiętaj!
Kup mi koniecznie fartuszek szkolny, mocne pończoski i pantofle gimnastyczne w Polskiej Składnicy Galanterijnej **FRANCISZKA FRILCZKI** ZAMKOWA 9, TEL. 6-46

LICYTACJA Wileński Lombard „Kresowja”
Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722
podaje do ogólnej wiadomości, że 19 i 20 września r. b. o godz. 4-iej p. p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieopłaconych zastawów od Nr 50.000 do Nr 100.000 i od Nr 1 do Nr 22.204.
UWAGA: w dniu licytacji prologat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmować.

MIESZKANIA od 2 do 7 pokoi z wygodami do wynajęcia od zaraz. Ofiarą 2 u dozorcy.
MIESZKANIA do wynajęcia od zaraz 3 - pokojowe z wygodami Krakowska 51. — Dozorca.

POKÓJ niekierujący ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami. Wileńska 32 m. 5.
MIESZKANIE SLICZNE słoneczne II piętro 6 pokoi, przedpokój, korytarz, balkon wana, kuchnia — ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. 5 pokoi z kuchnią elementarną, suchy, ciepły, słoneczny. Zwierzyniec Miła nr. 3.

14) — Nie pomyślałem o tem... — szepnął. — A może to tylko dziwny zbieg okoliczności?
— Mam powód przypuszczać, że to nie jest zbieg okoliczności! Stowa te były wypowiedziane ochrypnym szeptem, który zdradzał szalone wrzucenie starca. Donald, patrząc na niego, myślał ile tajemnic kryła siwowłosa, szlachetna głowa stryja. On również odczuwał dziwny niepokój, ale pragnął uspokoić stryja, starał się mówić wesoło i obojętnie:
— Nawet jeżeli tak jest stryju, nie mamy powodu do niepokoju! Odkryłem ich spisek, dwoje uwieźliem, to musi przeskoczyć trzeciemu! Stegton nie da sobie rady sam...
— Stegton? — starzec usiłował przypomnieć sobie to nazwisko. — Kto to jest?
— Nie wiem. Nie widziałem go. Myślę, że to herszt szajki. Nigdy jeszcze nie słyszałem tak przerażającego złego głosu. Ale nie mówmy o tem, stryju! To są tylko przypuszczenia... W tym domu nastój jest dziwnie niepokojący, poczucie odrzutu na wstępie... To wszystko naprowadza mnie na pomysł... Tak właśnie wyobrażałem sobie domy, odwieczane przez duchów. Ale to wszystko są nerwy!
(D. C. N.)